Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 17 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 186 (1233)

Z życia Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami bardzo żywej i bardzo intensywnej działalności naczelnej hierarchji Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Dobrze zazwyczaj poinformowane źródła agencyjne doniosły, że metropolita Djonizy osiągnął „porozumienie“ w całym szeregu niezwykle doniosłych spraw w organizacji Cerkwi polskiej, że zamierza metropolita Djonizy i Sobór Biskupów zwołać na jesień roku bieżącego polski Sobór prowincjonalny, że ta sama władza cerkiewna czyni starania co do powiększenia istniejącej ilości diecezyj prawosławnych w Polsce, że mianowała dwóch nowych arcybiskupów: grodzieńskiego i poleskiego dotąd będących biskupami, że zarządziła opracowanie, w poruczonym zakresie, poszczególnym diecezjom projektu statutu wewnętrznego ustroju Cerkwi w Polsce i t.d. i t.d.

To są sprawy z dziedziny ustroju i organizacji Cerkwi doniosłości pierwszorzędnej, a zaktualizowane obecnie przez Głowę Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Istnieje też silny ruch i od dołu. Raz po raz dowiadujemy się o rozroście prawosławja w b. Galicji, gdzie całe wsie doniedawna unickie przechodzą na prawosławje. Nie są to sporadyczne wypadki, ale, jak można wnioskować, zorganizowany ruch, poparty od góry i kierowany przez władzę cerkiewną.

Wszystkie te objawy świadczą wymownie, że władze cerkiewne porzuciły dotychczasowe bierne stanowisko w sprawie ustroju wewnętrznego i położenia prawnego Cerkwi Prawosławnej w Polsce i rozpoczęły bardzo aktywną działalność.

Aktywność tę podkreślamy z całym naciskiem, gdyż wykazany przez władze cerkiewne pośpiech rażąco odbija od dotychczasowej bierności w tych sprawach hierarchji cerkiewnej.

Dość powiedzieć, że najbardziej zaognione doniedawna sprawy jak stosunki wzajemne Ukraińców wyznania prawosławnego i metropolity pozostawiały bardzo wiele do życzenia i istniejący na tem tle antagonizm bynajmniej nie pochodził ze strony wyłącznie ukraińskiej. A teraz nagle władze cerkiewne rozgłaszają *urbi et orbi*, że pomiędzy przedstawicielami ludności ukraińskiej, nie wyłączając najbardziej radykalnych w poglądach na ustrój odrębny cerkwi ukraińskiej w Polsce, a metropolitą osiągnięto całkowite porozumienie, a co więcej, ludność ukraińska nietylko rzekomo nie żąda już biskupa — Ukraińca na Wołyniu, ale prosi metropolitę Djonizego o zachowanie dla niego diecezji wołyńskiej. Jakże ciekawe byłyby kulisy tej nagle zainscenizowanej zmiany poglądów i nastrojów.

A oto inny przykład nagłego zwrotu. Przez sześć zgórą lat hjerarchja cerkiewna rządziła autokratycznie Cerkwią Prawosławną w Polsce, wzorując się na synodalno-konsystorskim ustroju Cerkwi w Rosji—aż tu nagle dowiadujemy się, że metropolita dąży do zwołania jeszcze na jesieni roku bieżącego polskiego Soboru Prowincjonalnego.

Taka instytucja jak Sobór Prowincjonalny jest epokomem zazwyczaj wydarzeniem w życiu Cerkwi wschodniej tembardziej, że Cerkiew rosyjska, do której należała przed wojną i Cerkiew polska, przemocą poddana Moskwie, nie miała od czasów Piotra Wielkiego ustroju sobornego i dopiero sobór moskiewski 1917—18 roku usiłował bezskutecznie wskrzesić dawny ustrój Cerkwi.

Z tym stanem rzeczy—bezsoborowości w ustroju Cerkwi—godził się dotąd metropolita Djonizy, pozostający u steru władzy cerkiewnej od pięciu lat, i dopiero teraz zdecydował się, i to w ciągu kilku miesięcy, zwołać sobór polski.

Sobór Prowincjonalny jest w ustroju Cerkwi najwyższą władzą: prawodawczą, sądową i kontrolującą. Zwołanie takiego soboru powinno zazwyczaj poprzedzać gruntowne jego przygotowanie i równie gruntowne opracowanie programu jego prac. Tymczasem widzimy, że w życiu Cerkwi polskiej jest cały szereg spraw dotąd nieuregulowanych, a które mogą być wyrównane drogą rozporządzeń administracyjno-kościelnych władzy cerkiewnej w porozumieniu z Rządem. Dość wymienić nieustalenie dotąd parafij na Wołyniu, tarcia narodowościowe na tle „polityki personalnej“ metropolji prawosławnej i t. d. Otóż wyrównanie tych niedomagań powinno poprzedzić Sobór Prowincjonalny.

Niewątpliwie sobór taki może stać się niezwykle pożytecznem, z punktu widzenia państwowego, wydarzeniem w życiu polskiej Cerkwi, jeżeli zdoła w odpowiednio poważnej atmosferze uregulować ustrój wewnętrzny Cerkwi. Zawsze twierdzić będziemy, że sobór taki może dodatnio wpłynąć na uregulowanie ostateczne tak szeroko poruszanej i dyskutowanej, z punktu widzenia prawnego i kanonicznego, sprawy autokefalji polskiej. Zapewne z punktu widzenia państwowego i cerkiewnego jest ta sprawa uregulowana i nie może podlegać dyskusji. Jednakowoż uchwała soboru zamknęłaby możliwość takiej dyskusji ze strony wrogów autokefalji polskiej.

Pośpiech w pracy nad zwołaniem soboru i opracowaniem statutu nie jest niczem uzasadniony. Są to sprawy, które wymagają głębokiego opracowania i wpłyną decydująco na położenie Cerkwi w Polsce. Gruntowne studja historyczne i wyczucie tradycyjnych form i zwyczajów Cerkwi Grecko-Wschodniej w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej powinny cechować pracę, związaną z temi zagadnieniami. Stąd pośpiech władzy cerkiewnej nie jest zrozumiały.

Wszystkie poruszone tu zagadnienia z życia Cerkwi Prawosławnej w Polsce posiadają duże znaczenie dla państwa i powinny być realizowane przy najbliższem zainteresowaniu odpowiednich czynników państwowych. Skądinąd wiemy, że w czasach ostatnich władze państwowe dokonały szeregu posunięć w sprawie Cerkwi polskiej, zmierzających do przyśpieszenia uregulowania ustroju wewnętrznego Cerkwi i położenia prawnego jej w państwie. Jeżeli obecna akcja czynników kierowniczych Cerkwi idzie po linji ustalonych dezyderatów Rządu—oczekiwać należy, że krótki czas, wyznaczony przez hierarchję cerkiewną na opracowanie zagadnień ustrojowych Cerkwi, nie odbije się ujemnie na tej pracy ze szkodą dla państwa i Cerkwi. W przeciwnym wypadku akcja ta byłaby bezowocną i zwiększałaby tylko dezorganizację Cerkwi polskiej.

Wik.

Sytuacja w Jugosławji.

Aresztowania wśród Macedończyków

WIEDEŃ, 16 VIII (Pat). Do dzienników wiedeńskich donoszą z Sofji, że Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagr. Burowa co do demarche Anglji i Francji. Rada Ministrów akceptowała zachowanie się ministra spraw zagranicznych.

Policja rozpoczęła już rewizje i perlustracje Macedończyków. Kilka osób zostało aresztowanych i odstawionych na prowincję, gdzie pozostawać będą pod surowym nadzorem policyjnym. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się również dwaj wybitni działacze, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Żądanie rozwiązania organizacji macedońskiej

WIEDEŃ, 16 VII (Pat). Dzienniki donoszą z Sofji że dyplomatyczni przedstawiciele Anglji i Francji podjęli u rządu bułgarskiego wspólne kroki, w sprawie rozwiązania organizacji macedońskiej. Mocarstwa zalecają rządowi bułgarskiemu, aby wystąpił przeciwko tej organizacji. przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków, zanim ta organizacja znowu się nie wzmocni. Nota domaga się aresztowania przywódców organizacji macedońskiej i udziela rad rządowi bułgarskiemu, aby porozumiał się z rządem jugosłowiańskim co do skutecznej obrony granicy, celem zapobieżenia nielegalnym jej przekroczeniom.

Poseł angielski oświadczył przy tej sposobności, że rząd angielski uniemożliwi dojście do skutku pożyczki dla Bułgarji w tym wypadku, gdyby rząd bułgarski nie wystąpił szybko i zdecydowanie przeciwko organizacji macedonskiej. Zwraca uwagę fakt, że Włochy nie przyłączyły się do tego kroku francusko - angielskiego.

Prasa bułgarska zaznacza, że w razie wystąpienia rządu bułgarskiego przeciwko organizacji macedońskiej mogłaby wybuchnąć w Bułgarji wojna domowa.

Po ratyfikacji traktatu nettuńskiego — manifestacja.

RZYM, 16. VIII. (Pat.). Agencja Stefaniego donosi, że grupa młodzieży jugosławiańskiej w Splinie urządziła wrogą manifestację przed kawiarnią, gdzie znajdowali się konsul i wice-konsul włoski. Jeden z manifestantów rzucił krzesło, raniąc lekko wice-konsula w ramię. Poseł włoski w Białogrodzie otrzymał polecenie przedstawienia formalnego protestu i żądania zadośćuczynienia.

Trocki w Berlinie?

BERLIN, 16.VIII (Pat). W związku z doniesieniem jednej z tutejszych agencyj prasowych o przybyciu Trockiego do Berlina, korespondent berliński „Chicago Tribune“ potwierdza, że wczoraj widział i poznał Trockiego w Berlinie w chwili, kiedy tenże wsiadał do zakrytego samochodu. Korespondent dowiaduje się, że Trocki wyjechał do Niemiec z wiedzą i zezwoleniem władz sowieckich i ma zamiar zająć się tu swojemi pracami publicystycznemi.

Przed wyjazdem jednak musiał złożyć uroczyste przyrzeczenie, że nie będzie podejmował zagranicą żadnej akcji, skierowanej przeciwko Sowietom.

Polska Agencja Telegr. nie otrzymała potwierdzenia tej wiadomości.

BERLIN, 16.VIII. (Pat). Jak należało przewidywać sensacyjna wiadomość o rzekomym pobycie Trockiego w Niemczech, którą rozpowszechnił dziennik „Chicago Tribune“ okazała się czczym wymysłem, co stwierdza oficjalny komunikat tutejszej ambasady sowieckiej, pokreślający jak najdobitniej, że Trocki znajduje się nadal na wygnaniu w środkowej Azji. Znamiennem jest, że mimo rozpowszechnienia tej wiadomości, żadne z poważniejszych pism berlińskich wiadomości tej nie zamieściło, natomiast, podały ją nic nie znaczące pisemka nacjonalistyczne.

Dzień polityczny.

P. minister Komunikacji inżynier *Alfons Kühn* wyjedzie dnia 17-go b.m. na dwudniową podróż inspekcyjną do Wilna w towarzystwie dyrektora departamentu budowlanego Ministerstwa Komunikacji *Ciechanowieckiego* i sekretarza osobistego *Rożałowskiego*. P. minister dokona inspekcji całego okręgu wileńskiej dyrekcji P. K. P. wraz ze stacjami granicznemi polsko - sowieckiemi, zwiedzi główną stację graniczną Stołpce, przez którą przechodzą pociągi międzynarodowe, łączące zachód z Dalekim Wschodem. P. minister wyjedzie z powrotem do Warszawy z niedzielę dnia 19 go b. m.

Jak się dowiadujemy w Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych p. minister Komunikacji inżynier Kühn wyjedzie z Warszawy dnia 17-go b. m. specjalnym pociągiem o godzie 8 min. 30 rano, zatrzyma się w Łapach, by odbyć inspekcję tamtejszych wielkich warsztatów kolejowych, następnie podąży przez Białystok, Grodno do Wilna, gdzie spodziewany jest w piątek wieczorem o godz. 19-tej.

W sobotę dnia 18 go b. m. p. Minister Kuhn weźmie udział w otwarciu Targów Północnych, i w ciągu tego dnia odbędzie konferencję w Dyrekcji Kolei Państwowych, poczem w nocy z soboty na niedzielę wyjedzie do Stołpców. Dalsza podróż inspekcyjna p. ministra pójdzie ze Stołpców przez Baranowicze, Łuniniec i Pińsk do Brześcia. W nocy z niedzieli na poniedziałek odbędzie p. minister podróż powrotną do Warszawy.

*

Onegdaj odbyło się w Warszawie *końcowe posiedzenie Kongresu Prawa Międzynarodowego*. Posiedzenie uwieńczyło tydzień prac wielkiej liczby delegatów zagranicznych i polskich, pośród których należy wymienić przedewszystkiem profesorów: *Makowskiego, Babińskiego, Cybichowskiego, Konica i Rappaporta*. Ostatnia sesja objęła sprawozdanie sekcji ekstradycji, prawa wojny, konfliktów prawnych, zakazanego handlu, arbitrażu handlowego, kodyfikacji, znaków ochronnych, prawa lotniczego i t. d. Na przyszły rok wpłynęło dodatkowo zaproszenie odbycia kongresu w Hiszpanji.

*

Do Krakowa przybyła wycieczka wyższych oficerów szkoły sztabu generalnego armji rumuńskiej. W wycieczce bierze udział kilkunastu wojskowych, którzy w towarzystwie oficerów zwiedzą zabytki Krakowa. Goście zabawią w Krakowie 2 dni, w ciągu których zwiedzą również saliny w Wieliczce.

*

Towarzystwo polsko-węgierskie w Budapeszcie zorganizowało w szeregu miejscowości obchody z okazji 8-ej rocznicy bitwy pod Warszawą. Towarzystwo uchwaliło wysłać depeszę do Marszałka Piłsudskiego z wyrazami hołdu.

*

Dnia 14-go b. m. zastępujący bawiącego na urlopie prezesa Rady Ministrów — minister *Moraczewski* wyjechał na urlop wypoczynkowy, funkcje zaś premjera przekazał ministrowi Skarbu, *Gabrjelowi Czechowiczowi*.

*

We wszystkich ministerstwach wre gorączkowa praca nad zestawieniem budżetów na rok 1928/29. Ministerstwo Skarbu zażądało od poszczególnych ministerstw przedłożenia choćby ryczałtowych sum budżetowych do końca bieżącego tygodnia, tak, aby w ciągu następnych kilku dni można było zestawić budżet dla całego państwa.

Woldemaras zdjął maskę.

Manjackie przewidywania kowieńskiego polityka.

Huggenbergowski „Der Tag" ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta z premjerem litewskim Woldemarasem na temat współpracy między Niemcami a Litwą w sprawach polityki wschodniej.

Woldemaras zaznaczył na wstępie swego wywiadu, że „granice Polski nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone" i „że istnieją w dalszym ciągu polityczne zagadnienia, których załatwienia nie można żadną miarą osiągnąć przez stosowanie polskiego systemu, polegającego na stwarzaniu korytarzy". Korytarz pomorski i litewski muszą—zdaniem Woldemarasa—zniknąć lub też ulec rozszerzeniu. Zadaniem ich miało być ułatwienie Polsce zawładnięcia dalszemi obszarami jak n. p. Prusami Wschodniemi.

W Polsce uprawiano od samego początku tego rodzaju politykę aneksyjną. Marszałek Piłsudski—powiedział Woldemaras dalej niemieckiemu dziennikarzowi — jest zwolennikiem rozszerzenia granic obecnych Polski, i w tym celu przedsięwziął w roku 1920 wyprawę na Kijów. „Zmiana konstytucji ma uczynić z Polski państwo federalistyczne".

Stoimy—oświadcza Woldemaras—wobec następującego zagadnienia: Polska większa lub mniejsza, gdyż w tej formie, jak obecnie, nie może ona bezwarunkowo pozostać w przyszłości, a o zmianie państwa polskiego na państwo związkowe nie ma mowy, ponieważ konieczna byłaby do tego zgoda zainteresowanych narodów. O ile zaś chodzi o Litwę i Ukrainę, to nie zgodzą się one nigdy należeć do takiego państwa, zastosowanie zaś przymusu, celem połączenia Polski z Litwą unją, mogłoby tylko poróżnić Polskę ze wszystkimi jej sąsiadami.

Moskwa wie również o tem, jakie niebezpieczeństwo zagraża jej w razie zajęcia Litwy przez Polskę. Ze strony polskiej oświadczono wreszcie, że granice polsko-łotewskie nie zostały jeszcze ustalone.

Polska spodziewa się, że uda się jej w przyszłości zagarnąć Dynaburg. Prusom Wschodnim również zagrażałoby niebezpieczeństwo z chwilą, gdy wojska polskie wkroczyłyby na terytorjum Litwy, wówczas musiałyby one podzielić los państwa litewskiego.

Z samej więc natury rzeczy wynika konieczność ścisłej współpracy politycznej między Niemcami a Litwą.

W dziedzinie gospodarczej nie istnieją większe przeszkody, ponieważ oba kraje wzajemnie się dopełniają. To są fakty, które pozostaną niezmienione, bez względu na to, jak się o nich myśli. Załatwienie kwestji wileńskiej—wywodził Woldemaras—możliwe jest tylko w związku z załatwieniem innych zagadnień wschodnich. W sprawie tej wchodzi w rachubę pozatem również interes Niemiec i Sowietów.

Wogóle — zdaniem Woldemarasa — kwestja wileńska nie może być w obecnej chwili załatwiona, ponieważ nie dojrzała jeszcze w dostatecznej mierze i dlatego w Lidze Narodów może znaleźć co najwyżej rozwiązanie werbalne, nie zaś realne.

W dalszym ciągu podkreślił Woldemaras, że nie wierzy w to, ażeby Polska miała dążyć do uzyskania swobody działania w stosunku do Litwy, gdyż wojna polsko-litewska nie dałaby się zlokalizować i wywołałaby dalsze konflikty zbrojne. Z drugiej strony nie da się pomyśleć, ażeby Polska podpisywała jedną ręką pakt przeciw wojnie i miała się przygotowywać do zadania drugą ręką ciosu państwu litewskiemu.

Co do polityki angielskiej Woldemaras oświadczył, że stanowisko Anglji w sprawach wschodnich nie może być utożsamiane ze stanowiskiem Niemiec, pozatem nie wierzy on w pogłoski o angielskiej polityce okrążania. Próba wywarcia nacisku na Litwę miałaby wątpliwe znaczenie.

Tak samo Francja nie może tu wiele uczynić. Traktat sojuszniczy polsko-francuski zawiera postanowienie, że oba państwa będą prowadziły tę samą politykę w kwestji wschodniej i środkowej Europy.

Jeżeliby Francja miała przedsiębrać jakiś krok, to mógłby on mieć tylko takie same znaczenie, jakie posiada wystąpienie ze strony Polski.

Na zapytanie korespondenta, czy rząd litewski zgadza się na propozycję polską, ażeby rokowania polsko-litewskie zostały wznowione w dniu 30 b. m. w Genewie, Woldemaras wskazał na to, że propozycja polska nie jest podpisana przez ministra Zaleskiego a równocześnie zauważył, że nawet wtedy gdyby minister Zaleski podpisał tę propozycję, Litwa nie mogłaby przyjąć jej w obecnej formie, ponieważ nie możliwe jest prowadzenie równocześnie dwu rokowań w Genewie, a mianowicie narad związanych z sesją genewską Ligi Narodów oraz konferencji polsko-litewskiej".

Do tych manjackich pomysłów kowieńskiego polityka powrócimy w jednym z następnych artykułów (Red.)

Z pobytu p. wojewody Raczkiewicza w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W Warszawie bawi wojewoda wileński pan Władysław Raczkiewicz. Pobyt jego w sprawach służbowych potrwa 1 dzień. Wczoraj wojewoda Raczkiewicz został przyjęty przez zastępującego premjera ministrów Czechowicza i podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Jaroszyńskiego.

Legja inwalidów u p. Marszałkowej.

Nawiązując do notatki zamieszczonej w niedzielnym numerze naszego pisma komunikujemy, że Pani Marszałkowa Piłsudska w imieniu chwilowo niedysponowanego z powodu przemęczenia uroczystościami legjonowemi Pana Marszałka przyjęła na audjencji delegację Legji Inwalidów Wojsk Polskich w osobach Prezesa Zarządu Głównego Dr. M. T. Nittmana i Prezesa Oddziału Wileńskiego majora E. Kozłowskiego.

Delegacja w imieniu Legji Inwalidów Wojsk Polskich złożyła na ręce Pani Marszałkowej hołd dla Pana Marszałka oraz wręczyła artystycznie wykonaną z bronzu płaskorzeźbę przedstawiającą popiersie Marszałka Piłsudskiego z napisem „Ukochanemu Komendantowi w dniu VII Zjazdu Legjonistów — Legja Inwalidów Wojsk Polskich. Wilno dnia 12. VIII. 1928 r."

Pani Marszałkowa okazała żywe zainteresowanie sprawami inwalidów Wojsk Polskich i po przeszło godzinnej rozmowie, w czasie której delegacja przedstawiła szereg dezyderatów mających na celu złagodzenie dolegliwości bytu inwalidów Wojsk Polskich, przyrzekła dołożyć wszelkich starań, by ulżyć doli polskiego inwalidy.

Prezes Zw. Legjonistów uległ wypadkowi samochodowemu.

Dyrektor Departamentu Służby, prezes Związku Legjonistów, dr. Piestrzyński w drodze powrotnej z uroczystości legjonistów w Wilnie uległ wypadkowi samochodowemu pod Lidą. Przy wymijaniu furmanki samochód zjechał z drogi i wywrócił się.

Dyrektor Piestrzyński doznał uszkodzenia kolana. Skutkiem krwawego wysięku w kolanie, będzie on musiał przejść długą kurację.

Dokoła zatargu polsko-lit.

Tekst noty litewskiej.

Rząd polski przygotowuje odpowiedź.

Dziś Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało tekst odpowiedzi Woldemarasa na propozycję Polski odbycia konferencji polsko-litewskiej w dniu 20 b. m. w Genewie.

Odpowiedź Litwy odrzuca propozycję Polski pod tym pozorem, że w tym czasie zaczną się na terenie Genewy prace Ligi Narodów, które muszą pochłaniać całą uwagę delegatów.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Zagranicznych natychmiast po otrzymaniu tekstu odpowiedzi Woldemarasa przystąpiło do pracy nad odpowiedzią rządu polskiego, która w ciągu najbliższych dni zostanie zakomunikowana Woldemarasowi. W związku z tem jutro minister Zaleski będzie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego. Konferencja Marszałka z ministrem Zaleskim poświęcona będzie sytuacji polsko-litewskiej.

Koła polityczne w Warszawie nową notę litewską przyjęły jako nowy wykręt Woldemarasa, ponieważ Woldemaras w tej nocie czyni zarzuty, że ostatnia nota polska podpisana jest nie przez ministra Zaleskiego, lecz przez naczelnika Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana Hołówkę.

W kołach politycznych w Warszawie zwrócono uwagę, że zarzut ten nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż pan Hołówko, odczytując notę polską, występował jako zastępca przewodniczącego delegacji polskiej, a pozatem działał on, na wyraźne zlecenie ministra Zaleskiego.

Nowy popis Woldemarasa.

GENEWA 16.VIII. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Nar. otrzymał od premjera lit. Woldemarasa mapę granicy polsko-litewskiej z wskazaniem miejsca postoju wojsk polskich (? Red.). Przesyłka ta nosi datę 8 sierpnia, jest więc tylko o 2 dni późniejsza od daty listu sekretarza generalnego do Woldemarasa oraz członków Rady Ligi Nar., w którym to liście wystąpienie Woldemarasa z 23 lipca uznano za pozbawione podstaw.

Dzisiaj otrzymano w Genewie wiadomość kolportowaną przez prasę o negatywnej odpowiedzi Woldemarasa na propozycję polską odbycia konferencji polsko-litewskiej w Genewie w dniu 30 bm. Oba powyższe fakty oceniane są powszechnie jako dowód nieustępliwości Woldemarasa i braku chęci z jego strony podporządkowania się rezolucji Rady Ligi Nar. z 10 grudnia 1927 r.

Echa pobytu dziennikarzy litewskich w Wilnie.

KOWNO, 16, 8, (ATE.) Pisma litewskie pełne są bezsensownych insynuacyj pod adresem Polski. Jak donoszą dzienniki litewskie — Woldemaras do ostatniej chwili nie chciał pozwolić dziennikarzom litewskim na wyjazd do Wilna i dopiero w przededniu zjazdu w Wilnie Woldemaras doszedł do przekonania, że wyjazd dziennikarzy litewskich do Wilna może być wyzyskany jako propaganda antypolska. Tem tłumaczą, że dopiero w ostatniej chwili i nieoczekiwanie Woldemaras zdecydował udzielić pozwolenia na wyjazd do Wilna.

Jak twierdzi korespondent „Siegodnia" odjazd dziennikarzy nastąpił tak szybko, że niektórzy z nich nie zdążyli nawet zabrać ze sobą pieniędzy.

W Kownie uspokojenie.

GDAŃSK, 16.VIII. (Pat). Z Kowna donoszą: Organ rządowy „Lietuvos Aidas" omawia w dłuższym artykule ponownie mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną w Wilnie. Dziennik Kowieński wyraża zdziwienie, iż zjazd przyjął mowę Marszałka z takim spokojem. Dziennik dopatruje się w ostatnim ustępie mowy p. Marszałka, w którym mówił on o legionistach jako o zwycięscach, którzy wkroczyli do Wilna, groźby, skierowanej przeciwko Litwie.

Jak jednak donoszą z Kowna do pism tutejszych, tego rodzaju interpretacja mowy Marszałka Piłsudskiego i nadawanie jej charakteru jakiejś politycznej akcji skierowanej przeciwko Litwie nie jest podzielana w kołach rządowych litewskich. W kołach tych ponownie zapanowało uspokojenie.

Głos wiedeński o konflikcie pol.-lit.

WIEDEŃ 16. VIII. P A. T. „Neue Freu Presse" poświęca artykuł wstępny konfliktowi polsko-litewskiemu. Dziennik wiedeński przypomina scenę, która się rozegrała w grudniu ub. roku w Genewie między Marszałkiem Piłsudskim, a Woldemarasem, gdy na zapytanie Marszałka: „Pokój czy wojna" odpowiedział Woldemaras: „Pokój".

W myśl tego przyjęto jednomyślnie rezolucję Ligi Narodów polecającą obustronne podjęcie bezpośrednich rokowań. Od tego czasu upłynęły trzy kwartały, a rokowania nie dają żadnych rezultatów. To co było przedtem przeszkodą do porozumienia jest i nadal przeszkodą. Litwa nie chce się zrzec Wilna i w rokowaniach z delegacją polską wraca ustawicznie do tego samego punktu.

Wobec tego zrozumiałem jest, że Polska musiała odpowiedzieć na manifestacje litewskie. W związku z tem dziennik omawia niedzielną manifestację polską w Wilnie i podkreśla fakt, że tak Marszałek Piłsudski jak i inni mówcy wśród ogólnego entuzjazmu zaznaczyli, że Wilno jest polskie i pozostanie polskie. Woldemaras nie chce się zgodzić na uznanie status quo i odrzucił propozycję polską, by rokowania polsko litewskie odbyły się w Genewie. Sprawozdawca Ligi Narodów przedstawiciel Holandji nie będzie też miał nic zakomunikować Radzie Ligi Narodów, jako że rokowania pozostały dotychczas bez skutku.

Co na to uczyni Liga Narodów?

Kwestja jest bardzo drażliwa i omówienie jej zajmie niewątpliwie dużo miejsca w obradach genewskich. Byłoby wielkim błędem, gdyby sądzono, że spór północno-wschodni jest dla zachodniej Europy małoważny. Byłoby to polityką zgubną, gdyby Liga Narodów nie uczyniła wszystkiego co możliwe, aby znaleść wyjście, albowiem w Europie może dojść łatwo do burzy, która zmieni się w ogólno-europejski orkan.

Z Litwy Kowieńskiej.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów w Kownie.

Jak donoszą z Kowna, w dniu 22-go b. m. odbędzie się tam nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem Woldemaras złoży sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej, zreferuje sprawę zatargu polsko-litewskiego i omówi horoskopy Litwy na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Z Państw Bałtyckich.

Min. Spr. Zagr. Estonji w Rydze.

RYGA, 16.8. (Ate). 16-go b. m. przybył do Rygi Minister Spraw Zagranicznych Estonji Rebane w towarzystwie małżonki i Dyrektora Departamentu Politycznego Leppika.

Minister Rebane jest gościem Ministra Ballodzisa, z którym odbędzie konferencję w sprawie zagadnień wysuniętych na porządku obrad Zgromadzenia Ligi Narodów, a także w sprawie paktu Kelloga i wyjaśnienia stosunków ekonomicznych Łotwy i Estonji.

Minister Rebane udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, oświadczając, że Estonja będzie występowała solidarnie z Łotwą we wszystkich sprawach, stojących na porządku obrad zgromadzenia Ligi Narodów.

Oświadczenie to jest tem znamienniejsze, że, jak wiadomo, delegacja łotewska ma na Zgromadzeniu Ligi Narodów poruszyć sprawę odkrycia kolei libawsko-romneńskiej oraz sprawę związku państw bałtyckich. Minister Rebane oświadczył, że Estonja stale dąży do zgromadzenia państw Bałtyckich. Spotykając na powyższej drodze cały szereg trudności w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Estonja podobnie jak Łotwa zachowuje pełną neutralność.

Minister Rebane wyraził nadzieję, że sprawa konfliktu polsko litewskiego będzie ostatecznie pomyślnie załatwiona.

RYGA, 16.VIII. (Pat). Dziś do Rygi przybył estoński minister spraw zagranicznych Rebane w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego Leppika i swojej małżonki. Natychmiast po przybyciu do Rygi p. Rebane z małżonką udali się na wybrzeże morskie do willi ministra spraw zagranicznych Łotwy Balodisa, którego będą gośćmi. W dniu dzisiejszym odbyły się pierwsze narady między obu ministrami. Omawiane były następujące sprawy: 1) uzgodnienia akcji obu państw na Zgromadzeniu Ligi Narodów, 2) stosunek do paktu Kelloga i 3)sprawa zawarcia traktatu arbitrażowego ze Stanami Zjednoczonemi.

Co do punktu pierwszego osiągnięto zupełną zgodność zapatrywań, przyczem szczególną uwagę zwrócono na kwestje bezpieczeństwa rozbrojenia i arbitrażu. Co do drugiego punktu postanowiono przyłączyć się zasadniczo do paktu Kelloga i przedsięwziąć niezbedne kroki dla wprowadzenia tej decyzji w życie. Postanowiono wreszcie wystąpić zgodnie w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego ze Stanami Zjednoczonemi. Jutro narady obu ministrów będą kontynuowane. Rebane zabawi na Łotwie do niedzieli.

Kronika telegraficzna.

— **Pogrzeb zmarłego b. księcia Fryderyka Badeńskiego** odbył się wczoraj w Karlsruhe.

— **Zjazd nacjonalistów chińskich** w Nankinie zakończył się wczoraj. Najważniejszą uchwałą zjazdu jest wniosek domagający się zwołania zgromadzenia narodowego chińskiego w dniu 1 stycznia 1929 roku. W zgromadzeniu tem mają wziąć również udział Mandżurja, Mongolja i Tybet.

— **Lotnik niemiecki Martens** rozpoczął na awjonetce francuskiej lot propagandowy dokoła Europy.

— **Lord Cushendune** w zastępstwie Chamberlaina podpisać ma traktat potępiający wojnę.

— **Delegacja studentów berlińskich** opuściła Paryż, wyrażając pod adresem ludności i władz miasta Paryża szczere podziękowanie za przyjazne przyjęcie. Delegacja zaprosiła do Berlina studentów francuskich.

IX. Igrzyska Olimpijskie.

Sukcesy naszych szermierzy, jeźdźców, i wioślarzy—start bokserów, kolarzy, pływaków i żeglarzy — pokaz gimnastyczny sokołów.

Amsterdam w sierpniu.

Wielkie święto lekkiej atletyki minęło, pozostawiając po sobie niezapomniane wrażenia wśród wielotysięcznych widzów, którzy mieli możność oglądania naocznie tych największych w dziejach sportu igrzysk.

Zaabsorbowani dotąd tygodniem lekkoatletycznym mniej mogliśmy poświęcać uwagi i czasu innym działom sportu, to też gdy tylko lekkoatleci zeszli z areny, wówczas dopiero zaczęliśmy odwiedzać inne imprezy sportowe, rozgrywane w różnych punktach miasta olimpijskiego.

Z imprez tych najwięcej emocji i wrażeń dała nam szermierka z racji wybitnego udziału w niej polskich szermierzy.

Jak gdyby przeczuwając, że walka będzie zacięta i że nasi reprezentanci potrzebują przyjaznej i serdecznej atmosfery rodaków zebraliśmy się niezwykle licznie w pięknym pawilonie szermierczym, wybudowanym specjalnie z okazji igrzysk przez komitet holenderski.

W pawilonie tym odbywały się spotkania kilku narodów jednocześnie na 5 znakomicie urządzonych planszach.

Polska drużyna szermiercza (szablowa) w składzie: Friedrich, Laskowski, Segda Pape'e miała w swojej grupie walczyć z Anglikami, Amerykanami, Belgami i Włochami i dopiero po ewentualnem uporaniu się z tymi przeciwnikami, mogła się zakwalifikować do dalszych spotkań.

Szanse nasze, musimy to zgóry stwierdzić, były minimalne, jeżeli brać pod uwagę klasę przeciwników i teoretyczne obliczenia sił.

Wszak 4 lata temu Ameryka wygrała z naszą drużyną szablową w stosunku 11:4, a Holandja pokonała nas w stosunku 11:0.

„Wprawdzie i my poczyniliśmy od tego czasu postępy, ale przeciwnicy nasi również nie próżnowali",—tak oto rozumowali ci, którym nawet na myśl nie przychodziło, aby Polska mogła znaleźć się wśród finalistów.

Rzeczywistość zadała kłam wszelkim przypuszczeniom i horoskopom.

Polacy bili się tak dobrze, że według zgodnej opinji międzynarodowych sędziów słusznie należy im się miano 3-ej zkolei po Węgrach i Włochach najlepszej drużyny szermierczej świata (w szabli).

Już pierwsze spotkanie z Anglją zakończone naszem zwycięstwem w stosunku 11:5 było wielką niespodzianką dla widowni, przepełnionej w większości zwolennikami synów Albionu, a gdy zkolei Amerykanie ulegli nam 9:7 zainteresowanie się naszą ekipą szermierczą zaczęło wzrastać.

Walka z Amerykanami była tak emocjonująca jak żadna inna potem, za wyjątkiem może późniejszego spotkania z Niemcami.

Wpatrzeni w błysk polskiej szabli byliśmy sercem i duszą z naszymi szermierzami, zaognialiśmy ich i podniecali do walki i zwycięstw.

To samo zresztą czynili po drugiej stronie planszy Amerykanie (Amerykanki), na twarzach których malowały się na zmianę: raz objawy radości, to znów objawy zwątpienia i rozczarowania.

Napięcie nerwowe wśród widzów osiągnęło swój punkt kulminacyjny podczas walki Papéego z Huffmanem. W razie wygranej Amerykanina zrównalibyśmy się wprawdzie z Ameryką na punkty (8 : 8) jednak lepszy stosunek touché u naszych przeciwników oddałby w ich ręce zwycięstwo.

Od jednego touché Papéego zawisł los dalszego turnieju, to też gdy superarbiter zapowiedział głośno: touché a gauche (tusz na lewo) zerwała się wśród nas tak spontaniczna burza oklasków i okrzyków, jakiej dawno podczas walk szermierczych nie słyszano. Wygraliśmy.

Rubikon został przekroczony. Teraz należało rozprawić się jeszcze z Belgją i Holandją.

Od wyniku tych spotkań zależało nasze wejście do finału.

Zwyciężyliśmy pewnie Belgję 9 : 7 a Holandję 9 : 4 i nic już nie stało na przeszkodzie, aby walczyć o 3 miejsce z groźną drużyną niemiecką.

Rezerwując swoje siły na decydujące spotkanie z Niemcami umyślnie osłabiamy drużynę w meczu Polska — Węgry (14 : 2 dla Węgrów) wstawiając rezerwowych szermierzy i dając odpoczynek Papéemu i Friedrichowi. To samo zresztą robią i Niemcy. którzy wyraźnie oszczędzają się podczas swego spotkania z Włochami.

Nadeszła wreszcie decydująca chwila.

Na pierwszy zaraz ogień idzie Friedrich i Casmir mistrz Niemiec i jeden z najwybitniejszych szermierzy świata. Friedrich wygrywa 5 : 2. Dobry początek zrobiony.

Walki dalsze odbywają się ze zmiennem szczęściem, ale naogół prowadzenie spoczywa w naszych rękach.

Wśród Niemców nastrój klęski. Po naszej stronie pewność zwycięstwa wzrasta.

Ilością tuszów górujemy nad Niemcami, więc nawet ewentualne wyrównanie z ich strony nie może nam już wydrzeć zwycięstwa.

Zwycięska walka Małeckiego z Thomsonem kończy turniej przy stanie 9 : 7 dla Polski.

Gratulacje, owacje, okrzyki nie mają końca. Szermierze schodzą z areny dobrze przysłużywszy się Polsce.

Flaga polska znów na maszcie olimpijskim.

Prawie jednocześnie z szermierzami staczali nasi wioślarze ciężkie walki na torze wioślarskim w kanale Sloten.

Polskę reprezentowały 2 osady: czwórka bydgoska i ósemka A. Z. S-u warszawskiego, z których obie zakwalifikowały się do finału, bijąc w przedbiegach Japończyków, Holendrów, Argentyńczyków i Belgów.

W decydującem spotkaniu o 2 i 3 miejsce naszej czwórki z szwajcarską zwyciężyli Szwajcarzy, skutkiem czego w klasyfikacji czwórek zajmujemy zaszczytne trzecie miejsce.

W biegu ósemek wyeliminowani zostaliśmy wprawdzie przez znakomitych Kanadyjczyków, lecz osiągamy najlepszy czas z osad europejskich oraz punktowane 4 miejsce.

Tak więc i wioślarze godnie bronili honoru Polski i zaprezentowali poziom naszego wioślarstwa z jaknajlepszej strony.

Osobna karta należy się naszym jeźdźcom, którzy wykazali, że śmiało można ich zaliczyć do najlepszych jeźdźców świata.

W niezwykle ciężkiej konkurencji w t. zw. szampionami konia (składającej się z jazdy maneżowej, 30 kilometrowego biegu terenowego i konkursu skoków) nasza drużyna jeździecka złożona z jeźdźców: rtm. Trenkwalda, rtm. Antoniewicza, i płk. Römmla zdobyła 3 miejsce bijąc Amerykanów, Japończyków, Bułgarów, Szwajcarów, Belgów, Włochów, Czechów, Węgrów, Finlandczyków, Duńczyków, Holendrów, Francuzów, Niemców i Hiszpanów.

Ponadto w konkursie skoków o nagrodę narodów zajęliśmy drugie miejsce tuż za Hiszpanją, a przed 14 narodami.

Nasi jeźdźcy: por. Gzowski, rtm. Antoniewicz i por. Szosland byli przedmiotem burzliwych owacyj za swą brawurową i popisową jazdę

Jedynie przypadek zrządził, że nie wysunęliśmy się na 1 miejsce, które nam się słusznie należało.

W klasyfikacji indywidualnej por.

Życie gospodarcze.

Wystawa Wołyńska a Targi Wileńskie.

Przybyły do Wilna na Targi Północne prezes komitetu Wystawy Wołyńskiej p. Dziewałtowski-Gintowt udzielił na naszą prośbę następujących informacyj o Wystawie Wołyńskiej.

Przed ogólnym przeglądem sił gospodarczych Polski na Powszechnej Wystawie w Poznaniu społeczeństwo polskie na Ziemiach Wschodnich pragnie zobrazować całokształt kilkuletniej pracy gospodarczej i społecznej na terenach, tak niedawno jeszcze dotkniętych w wysokim stopniu zniszczeniami wojennemi. Jak tu w Wilnie, stolicy Północnych Ziem, taksamo i na Południu w Łucku zaistniała wprost konieczność urządzenia lokalnej rewji naszych sił pokazania obecnego poziomu kultury rolniczej i przemysłowej kraju, podsumowania dotychczasowych wysiłków twórczych, ujawnienie błędów i niedostatków, by przyśpieszyć zakończenie dzieła odbudowy, wyświetlić wszelkie możliwości niehamowanego rozwoju gospodarczego i pobudzić szerokie warstwy społeczeństwa do bardziej intensywnej pracy twórczej.

Pomimo bezpośrednich praktycznych korzyści wyniku generalnego przeglądu wszystkich działów produkcji naszych ziem, jak to ożywienie stosunków handlowych oraz ogólne wzmożenie tempa przedsiębiorczoś i gospodarczej i przyrostu potencjonalnych zasobów gospodarczych, bezsprzecznie komitetowi wystaw lokalnych przyświecała głębsza idea.

Wzmocnienie poczucia pewnej siły i uzdrowienia moralnego nastroju. Duch czasu—regjonalizm—ustala wytyczne, wspólne prawa, wspólne interesy dla czynników przedtem rozbieżnych w swych poczynaniach. Konsolidując poszczególne odłamy społeczeństwa w pracy gospodarczo-twórczej przyczyniamy się i do konsolidacji społecznej, do utrwalenia bardziej pozytywnych form wywalczania lepszego jutra zjednoczonym frontem wszystkich państwowo-myślących czynników. To też tak w Wilnie jak i w Łucku do wystawy rolniczo-przemysłowej inicjowanej początkowo przez czynniki gospodarcze dodano wystawy regjonalne, jako sumę wysiłków szerszego społeczeństwa.

Wołyńska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, która odbędzie się w dniach 1—7 września rb. oprócz działów produkcji roślinnej (sekcje: nasienna, maszyn i narzędzi roln., przemysłu rolnego, chmielarstwa, tytuniarstwa i przemysłu spożywczego) i produkcji zwierzęcej (hodowli koni, bydła, trzody chlewnej, drobiu i hodowli ryb) — przedstawia istotny stan potrzeb meljoracyjnych, drogowych, budowlanych, pożarnictwa, leśnictwa, łowiectwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa, spółdzielczości kredytowej, spożywczej i mleczarsko-jajczarskiej, rzemiosła, wyrobów ludow., sanitarji, weterynarji, opieki społ., szkolnictwa i in. Specjalna sekcja samorządowa zobrazuje całokształt prac samorządu wiejskiego i miejskiego. Sekcja historyczno-etnograficzna przedstawi swe zbiory jako zaczątek regjonalnego muzeum wołyńskiego. Sekcja ekonomiczna tworzy specjalny dział pod nazwą „Udział Wołynia w życiu gospodarczem Państwa". Sekcja wiedzy rolniczej wykaże stan szkolnictwa rolnego.

Organizacje rolnicze, bank rolny, urząd ziemski, dyrekcja lasów państwowych i in. dadzą na wystawie sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Specjalną uwagę zwrócono na statystykę, która w różnych działach będzie bogato przedstawiona za pomocą tablic statystycznych i wykresów, by każdy zwiedzający mógł się zapoznać z żywotnością poszczególnych organizacyj, zorjentować się, jakie rezultaty osiągnięto w różnych dziedzinach i ocenić ogrom dokonanej w ciągu lat ostatnich pracy zarówno gospodarczej jak i społecznej.

W dniu 2 września jest oczekiwany w Łucku Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w dniu tym będzie poświęcony hangar lotniczy imienia Prezydenta Mościckiego, odbędą się dożynki wołyńskiej młodzieży wiejskiej, zlot harcerstwa, przegląd organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, wyścigi konne, konkursy myśliwskie, orkiestr i chórów, konkursy zaprzęgów konnych luksusowych i wiejskich. Podczas trwania wystawy urządzane będą codziennie pokazy narzędzi rolniczych w pracy oraz zostanie wygłoszonych w kilku lokalach kilkadziesiąt odczytów ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego. W ten sposób wystawa wykona poważne zadanie dydaktyczne, będąc jakby skróconą szkołą rolniczą i ogólnokształcącą dla kilkunastu tysięcy rolników, których zbierają na wystawę zorganizowane we wszystkich powiatach Wołynia „Powiatowe Komitety Popierania Wystawy".

W dniu 4-go września po otwarciu Targów Lwowskich mają przybyć ze Lwowa osobnym pociągiem wycieczki sfer przemysłowo-handlowych, akademickie i in. Wycieczki te po raz pierwszy wykorzystają bezpośrednie połączenie Lwowa z Łuckiem przez niedawno otwartą nową linję kolejową Stojanów — Sienkiewiczówka.

Zewszechmiar wskazanem jest zorganizowanie przez Komitet Pierwszych Targów Północnych i Wystawy Wileńskiej większej wycieczki z Wilna, któraby specjalnym pociągiem mogła zwiedzić Pierwszą Wystawę Wołyńską, zaś z Łucka przejechać do Lwowa na Targi — osiągając w ten sposób wielki cel gospodarczego i kulturalnego zbliżenia się Ziem Północno-Wschodnich z Południowemi. Wycieczkę taką należałoby zorganizować do dnia 3 września, kiedy zostanie zakończona wystawa inwentarza żywego.

Targi Północne.

— Biuro mieszkaniowe na dworcu kolejowym. Z dniem wczorajszym na dworcu kolejowym uruchomione zostało specjalne biuro informacyjno-kwaterunkowe dla przybywających na Targi Północne zamiejscowych gości.

— Przed otwarciem Targów Północnych. W związku z otwarciem Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie wojewoda wileński wystosował do wszystkich starostów okólnik, którym ze względu na wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne wystawy dla województw wschodnich zalecił pp. starostom przygotowanie do zwiedzania wystawy jaknajliczniejszych przedstawicieli wszystkich sfer ludności oraz instytucyj gminnych.

Wobec powyższego w dniu 18 b. m. w otwarciu targów wezmą udział starostowie wszystkich powiatów województwa wileńskiego i przedstawiciele gmin. W ostatnich 4-ch dniach targów, w których odbywać się będą pokazy rolnicze oraz imprezy o charakterze gospodarczo-rolniczym spodziewany jest przyjazd licznych wycieczek z poszczególnych powiatów.

Należy oczekiwać, że wszyscy zainteresowani w rozwoju kulturalno-gospodarczym województw północno-wschodnich skorzystają z możności dokładnego zapoznania się z dorobkiem pracy na tem polu osiągniętym w ciągu lat ostatnich.

— Urząd pocztowo-telegraficzny na Targach. Z dniem 15 sierpnia r. b. uruchomiony został nadawczy Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Ogrodzie Bernardyńskim z nazwą „Wilno Targi Północne", który czynny będzie do 12 września r. b. włącznie. Zakres działania tego urzędu obejmie: 1) w dziale pocztowym przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek, poczty listowej i paczkowej, 2) w dziale telegraficznym przyjmowanie telegramów, 3) w dziale telefonicznym przeprowadzanie rozmów miejscowych i międzymiastowych.

Kto przybywa na Targi.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Telegraficzna, do tej pory (16 b. m. godz. 20-ta) zapowiedzieli przyjazd swój na uroczyste otwarcie Targów Północnych, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Wystawy Regjonalnej w sobotę dnia 18 sierpnia następujący przedstawiciele rządu: minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, minister komunikacji inż. Alfons Kühn (minister spraw wewnętrznych, jak wiadomo, reprezentować będzie na specjalne jego życzenie p. wojewoda Władysław Raczkiewicz), wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki, wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski, dyrektor departamentu Ministerstwa Robót Publicznych Opolski, dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa Czekanowski, naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Wojnarowski i prezes Państwowego Banku Rolnego prof. Seweryn Ludkiewicz.

Program otwarcia Targów.

Program otwarcia Targów Północnych, Wystawy Rolniczej i Wystawy Regjonalnej w Wilnie w dniu 18 sierpnia 1928 w sobotę przedstawia się jak następuje:

Godzina 8 rano: powitanie przedstawicieli rządu i przybyłych gości na dworcu wileńskim.

Godz. 8.45 nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez Metropolitę ks. Arcyb. Jałbrzykowskiego.

Godz. 10 przed poł. Otwarcie Targów Północnych, Wystawy Rolniczej i Wystawy Regjonalnej.

Godz. 12 min. 30 w południe: Śniadanie, wydane przez prezydenta miasta i Komitet Targów Północnych w Klubie Szlacheckim.

Godz. 4 popołudniu wycieczka osób zaproszonych na otwarcie Targów parowcami do Werek.

Godz. 8 wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze Reduta. Odegrany będzie „Fircyk w zalotach" z dyrektorem Osterwą w roli tytułowej.

Godz. 10 wieczór raut wydany przez p. wojewodę w salach Pałacu.

— Strój na raucie i na przedstawieniu. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie, że na raucie u p. wojewody oraz na przedstawieniu w Reducie w dniu otwarcia Targów obowiązuje strój wieczorowy.

Giełda warszawska z dn. 16 VIII b r

DEWIZY:

Dolary	8.90—8.92
Belgja	124.02—123.71
Holandja	357 60—356,70
Kopenhaga	238,05—238,65
Londyn	43.27½—43,17
Nowy Jork	8,90—8,88
Paryż	34.82—34,74
Praga	26,34—26,36
Szwajcarja	171,62—172,19
Stokholm	238,58—239,18
Wiedeń	125,72—125,41
Włochy	46,64—46,48
marka niemiecka	212,33.

Gzowski zajął 4 miejsce, co również należy uznać za wybitny sukces.

Skoro już piszemy o polskich sukcesach na arenie olimpijskiej nie można przemilczeć o występie naszych bokserów, aczkolwiek nie był on uwieńczony efektywnem zwycięstwem.

Zarówno Glou (waga kogucia), jak i Majchrzycki (waga lekka) Snopek (waga średnia) i Górny (waga piórkowa) walczyli ze swymi przeciwnikami jak równi z równymi, wykazując doskonałe wyszkolenie techniczne.

Stosunkowo największe sukcesy osiągnęli: Majchrzycki, który w jednej z walk pokonał Węgra Sobokiego i Górny, który znokautował Kanadyjczyka Wolkersa, jednak w dalszych walkach bokserzy nasi zostali wyeliminowani, ulegając swym przeciwnikom na punkty.

Miarą doskonałego wrażenia, jakie zrobili Polacy jest to, że bokserzy nasi otrzymali zaproszenie bezpośrednio po Olimpjadzie na mecz bokserski do Berlina. Również prasa zagraniczna podnosiła kilkakrotnie wybitne walory sportowe polskich bokserów.

Jedynem może rozczarowaniem, jakie nas spotkało na Olimpjadzie było niepowodzenie kolarzy, którzy poodpadali już w ćwierćfinałach i poza 6-m miejscem Langego (w biegu 1000 mtr. ze startu zatrzymanego) nie zajęli żadnego punktowanego miejsca.

Największy stosunkowo zawód sprawiła nam drużyna w 4 klm. biegu, na którą stosunkowo najwięcej liczyliśmy, należy jednak wziąć pod uwagę, że zespół nasz został osłabiony przez wyjazd Szymczyka (z powodu śmierci ojca) i że mieliśmy b. silnych przeciwników. Niczem natomiast nie można usprawiedliwić słabego wyniku naszych kolarzy w szosowym biegu kolarskim na dystansie 165 klm., gdzie zostaliśmy bez miejsca nieklasyfikowani!

W pływaniu i żeglarstwie udział nasz był minimalny. Są to działy sportu u nas stosunkowo najsłabiej stojące, nic więc dziwnego, że w tych konkurencjach nie odegraliśmy żadnej roli.

Jedyny pływak polski Kuncewicz, który stawał do biegu 100 metr. stylem dowolnym, wyeliminowany został zaraz w pierwszym przedbiegu, osiągając mimo to czas 1:10,8, lepszy od rekordu polskiego.

Parę słów wreszcie wspomnieć wypada o naszej drużynie gimnastycznej.

Zespół polski gimnastyczny złożony z sokołów, a prowadzony przez naczelnika Zw. Sokolego p. Fasanowicza, zademonstrował ćwiczenia wolne, które spotkały się z ogólnem uznaniem. Również ćwiczenia na przyrządach wypadły bardzo dodatnio. Mam wrażenie, że błędem było niezgłoszenie naszej drużyny gimnastycznej w konkursie, gdyż nie była gorszą od wielu innych drużyn.

W klasyfikacji ogólnej narodów zajęliśmy 17-e miejsce (12 pktów), mając za sobą 17 narodów. Napawa to nas jaknajlepszemi nadziejami na przyszłość.

T. Kawalec.

Prace regjonalne Jedynki.

Obrady Grupy Parlamentarnej z udziałem prezesa posła Sławka.

W Białymstoku odbył się zjazd Parlamentarnej Grupy Regjonalnej Bezpartyjnego Bloku „Współpracy z Rządem. W zjeździe wziął udział przybyły specjalnie z Warszawy prezes Klubu B. B.—poseł Sławek, oraz wojewoda białostocki p. Kirst. Zagaił zjazd przewodniczący Grupy senator Roman, który zorjentował prezesa Klubu o stanie prac B. B. na terenie woj. białostockiego. Prezes Sławek udzielał w toku obrad wskazówek, dotyczących prac organizacyjnych, przyczem szczególny nacisk położył na konieczność dalszego organizowania powiatowych rad społeczno-gospodarczych, jako ciał opinjodawczych Regjonalnej Grupy Parlamentarnej. Tegoż dnia odbyła się konferencja urzędników władz administracji politycznej, na którą wojewoda Kirst zaprosił grupę posłów i senatorów. Poza sprawami ogólnemi Grupa Regjonalna przedyskutowała sprawy odbudowy, meljoracji, przemysłu ludowego i oświaty pozaszkolnej, by móc w tych dziedzinach przyjść realnie z pomocą ludności woj. białostockiego.

Ścisła współpraca z regjonalnemi kołami B. B.

Grupa Parlamentarna B. B. woj. nowogródzkiego rozwija intensywnie swą działalność. Ostatnio przystąpiono do organizacji powiatowych komitetów B. B., powołując do komitetów przedstawicieli różnych stronnictw i zrzeszeń społecznych. Zebranie takie odbyło się w Lidzie z udziałem posła Łojki. Po dłuższem przemówieniu, w którem pos. Łojko podkreślił znaczenie i potrzebę nawiązania ścisłego kontaktu społeczeństwa miejscowego z regjonalnem kołem poselskiem w Nowogródku oraz charakteryzował ujemną działalność partyj politycznych na terenie Sejmu, zebrani wyrazili swą zgodę na utworzenie wspólnemi siłami powiatowego komitetu B. B., którego przewodniczącym obrany został dr. Sopoćko, sekretarzem prof. Kozicki, zastępcą przewodniczącego ławnik Januszewski.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunji.

Około 20 bm. jak już donosiliśmy powróci z urlopu do Warszawy p. premjer Bartel. Należy się spodziewać, że nie wcześniej jak po powrocie p. premjera, a więc w końcu bm. wyjedzie na zapowiedzianą kurację do Rumunji Marszałek Piłsudski.

Przed wyjazdem załatwi Marszałek cały szereg spraw bieżących, dotyczących resortu wojskowego, przeprowadzając narady z ministrem Zaleskim. Wreszcie po powrocie premjera Bartla odbędzie z nim konferencję, poświęconą sytuacji politycznej wewnątrz państwa.

Sowiety ciągle węszą niebezpieczeństwo.

MOSKWA, 16 VIII. (Pat). Agencja Tass: Omawiając przemówienie Marszałka Piłsudskiego wygłoszone na zjeździe legjonistów „Izwiestja" podkreślają: Korzystając z błędów rządu litewskiego Polska usiłowała przekonać cały świat, że jest zagrożona przez atak litewski i że będzie ona być może zmuszona w następstwie tego podjąć „środki obrony". W przeddzień zjazdu wileńskiego ustalone zostało całkowite niepowodzenie tej akcji polskiej W tych warunkach rząd polski woli naturalnie czekać na bardziej pomyślny moment, aby załatwić swój spór z Litwą.

Zapewniając sobie poparcie Anglji i Francji Polska sądzi niewątpliwie, że w wyniku narad nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego w Genewie będzie pomyślna atmosfera, której obecnie niema. Mowa Marszałka Piłsudskiego nie stwarza nowej fazy w stosunkach polsko-litewskich. Stosunki te są nadal naprężone wywołując niebezpieczeństwo jak najpoważniejszych komplikacyj. To, nad czem Marszałek Piłsudski przeszedł w milczeniu, powiedział gen. Rydz-Śmigły.

Wojownicze przemówienie tego ostatniego, jak również rezolucja kongresu, który zamienił się w wielką manifestację wojskową ujawniły niebezpieczne tendencje agresywne, charakteryzujące stanowisko kół decydujących o losach państwa polskiego. Jeżeli tendencje te, kończą „Izwiestja", nie ujawniły się w Wilnie w całej pełni, jeżeli „tajemnica Marszałka nie została tam jeszcze odsłonięta", to stało się to ze względów niezależnych od tych, którzy sądzą, że „ich marsz nie jest jeszcze zakończony".

Niemcy podpiszą pakt Kelloga.

BERLIN, 16.VIII. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi, że wczoraj wieczorem powrócił z Oberhofu, gdzie przebywa minister Stresemann sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Schubert. Dotąd nie ustalono jeszcze, kiedy wysłana zostanie odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie na uroczystość podpisania paktu Kelloga. Dziennik wyraża przypuszczenie, że stanie się to w ciągu dnia jutrzejszego. W każdym razie odpowiedź będzie zawierała zgodę na zaproszenie.

Wieści i obrazki z kraju.

Zbrojny napad rabunkowy.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w pobliżu wsi Hejnówki na odcinku granicznym Dębkowicze na przejeżdżających szosą handlarzy zbożem Lifszyca i Grypsztejna dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Bandyci w liczbie 3-ch pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy i biżuterji, a po dokonaniu rabunku salwowali się ucieczką.

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie, zarządzając natychmiastowy pościg, który doprowadził do zetknięcia się z kilku bandytami w okolicach wsi Horszeńce. Bandyci stawili zbrojny opór. Mimo to jeden z nich został ujęty; jest to niejaki Władysław Hrodźko, który w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do udziału w napadzie.

Współtowarzysze jego zdołali zbiec. Poszukiwania trwają.

Polsko-sowiecka konferencja paretytowa.

Onegdaj w rejonie W. Chutor odbyła się paretytowa konferencja polsko-sowiecka. Ze strony polskiej w konferencji udział brali przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i wojskowych.

Na konferencji uzgodniono postępowanie w sprawie wydawanych na czas żniw granicznych przepustek rolnych.

Na skutek osiągniętego porozumienia przepustki rolne nadal będą przedłużane bez specjalnego uprzedniego komunikowania się granicznych władz polsko-sowieckich.

KRONIKA LIDZKA.

— Związek Oficerów Rezerwy. Na odbytem onegdaj w Lidzie zebraniu oficerów rezerwy, uchwalono założyć Związek Oficerów Rezerwy w Lidzie.

Prezesem związku został d-r Sopoćko.

— Założenie spółdzielni szewskiej. Staraniem miejscowych szewców została w Lidzie utworzona spółdzielnia szewska, na której czele stanął p. Baran.

KRONIKA ŚWIĘCIANSKA.

— Gł. komendant P. P płk. Maliszewski w Święcianach. Wczoraj bawił w Święcianach komendant główny płk. Maliszewski i po chwilowem zatrzymaniu się wyjechał w kierunku Turmont na inspekcję, po powrocie z Turmont p. płk. Maliszewski był przyjmowany przez p. starostę Mydlarza w kasynie.

— Chuligan i korespondent „Dziennika Wileńskiego" w jednej osobie. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych chuliganerja święciańska pod wodzą znanego w Święcianach chuligana, korespondenta „Dziennika Wileńskiego" A. Szulca, który został postawiony w stan oskarżenia za wybicie wszystkich szyb w dwóch żydowskich synagogach święciańskich — dokonała karygodnego napadu na niejakiego Pietkiewicza, bijąc go do krwi pałkami. W tej sprawie policja święciańska prowadzi dochodzenie.

— Janiszki za przeniesieniem siedziby starostwa. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady gminnej w Janiszkach pow. święciańskiego, na którem postanowiono wszcząć staranie w kierunku przeniesienia siedziby starostwa ze Starych do Nowych-Święcian.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Ewangelicka Rada Wyznaniowa. D-r Higier i dyr. Hogendyk wystąpili z Rady Wyznaniowej Ewangelickiej. Na ich miejsce zostali wybrani pp. Rudolf Klemm i Erest Szeps.

— Wieńce dożynkowe złożą P. Prezydentowi Rzeczypospolitej specjalne delegacje Kół Młodzieży Wiejskiej w Hożej i Kamionce pow. grodzieńskiego na uroczystych dożynkach w Spale.

— Konfiskata. Sąd Okręgowy w Grodnie zatwierdził konfiskatę tygodnika „Grodner Sztyme" za artykuł p. t. „Nowy Duch". Tygodnik jest organem miejscowej organizacji Bundu.

— Lechja. Zorganizowany w r. b. policyjny klub sportowy „Lechja" posiada sekcję wioślarską. Ta jednak nie ma dotychczas ani jednej własnej łodzi sportowej. Zarząd czyni starania o uzyskanie środków na nabycie łodzi.

— Wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej w Grodnie dały wyniki następujące.

Bund — 3 mandaty, lista bezpartyjna narodowa — 2, przedmieścia — 2, właściciele nieruchomości — 1, ortodoksi — 3, przedstawiciele „Słobódki" — 2, Szurim — 1, Poalej-Sjon — 1, drobni kupcy — 1, rzemieślnicy — 2.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Powrót starosty z urlopu. W dn. 15 b. m. powrócił z czterotygodniowego urlopu wypoczynkowego starosta mołodeczański p. Jan Piekutowski.

KRONIKA BRZESKA.

— Wyjazd pani kontrolerowej na wywczasy. Donoszą nam z Brześcia, że przydelegowany tam z Wilna kontroler kolejowy p. Skwarczenko-Skwarczewski w celu udogodnienia podróży swej żonie wysłał z Brześcia do Wilna salonowy wagon Nr 173, który po 2 dniowym postoju dla ulokowania żony i syna w dniu 21 lipca r. b. pośpiesznym pociągiem Nr 108 odjechał do Gdyni. Jeżeli obliczymy skromnie własny koszt przebiegu wagonu tylko po 20 gr. za oslo-kilometr 3-ch osiowego wagonu, to wyniesie on 1400 zł. wliczając inne koszta, jak utrzymanie konwojenta, pościel i t. d. podróż p. kontrolerowej wyniesie górą 2000 zł., a przecież nie była to podróż służbowa.

Niezależnie od tego p. kontroler będąc w delegacji od kilku miesięcy zamieszkuje również w salonie i pomimo pobierania djet nic za to nie płaci, a przecież na to są gościnne pokoje.

Może i w tę sprawę wejrzy Wil. Dyrekcja Kolejowa.

KRONIKA TROCKA.

— Samobójstwo młodej matki. W nocy z 13 na 14 bm. Tereszewiczowa Helena, zam. w maj. Waka gm. trockiej będąc w stanie chwilowego rozstroju psychicznego z powodu śmierci nowonarodzonego dziecka, popełniła samobójstwo przez utopienie się w stawie. Zwłoki wydobyto.

— Samobójstwo. 13 bm. we wsi Andrzejewo gm. żodziskiej, pow. wilejskiego, zastrzelił się Bolesław Błażko. Przyczyna nieustalona.

Togi dla sędziów.

W projekcie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1929/30 wstawiono kredyty na zakupienie tog dla sędziów. Tog tych jednak nie dostaną wszyscy sędziowie odrazu, lecz najpierw sędziowie Sądu Najwyższego, następnie Apelacyjnego, potem Okręgowych i tak aż do sądów pokoju. Chodzi o to, żeby wydatek, wynoszący około 3 milj. zł., nie był jednorazowy, lecz rozłożony na raty. Z chwilą wprowadzenia tog w sądownictwie, zostaną one też wprowadzone przez rady adwokackie w adwokaturze.

Rozmaitości.

— Rekord wysokości na aparacie bezsilnikowym. Dnia 6-go b. m. austrjacki lotnik Bronfeld zdobył rekord wysokości lotu na samolocie bezsilnikowym, żaglowym. Utrzymał się on w ciągu 3 i pół godzin w powietrzu, osiągając wysokość 540 metrów i pobił tem samem ustanowiony poprzednio przez pruskiego nauczyciela ludowego rekord wysokości 420 metrów.

KRONIKA.

Piątek **17** sierpnia — Dziś: Jacka. Jutro: Agapita. Wschód słońca — g. 3 m. 51. Zachód — g. 18 m. 57.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 16. VIII. b. r.: Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia +21°C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający zachodn. Półpochmurno. Mgła. Maksimum na dobę +24° C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Przyjęcie u p. wojewody.** Onegdaj przed odjazdem do Warszawy p. wojewoda Raczkiewicz udzielił dłuższego posłuchania agronomowi panu Eydrygiewiczowi w sprawie zorganizowania pokazów czyszczenia, sortowania i selekcjonowania nasion na wystawie rolniczo-przemysłowej przy I-ych Targach Rolniczo Przemysłowych w Wilnie.

— **Powrót p. wojewody.** W dniu 17 b. m. powraca z Warszawy i obejmuje urzędowanie p. wojewoda W. Raczkiewicz.

— **Powrót z urlopu.** Naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Włodzimierz Dworakowski przerwał w dniu 17 b. m. urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— **Linja autobusowa Zarzecze—Zakret.** W dniu dzisiejszym zostanie otwarta nowa linja autobusowa, która zajmie kolejny Nr. 4 i która połączy Zarzecze z Zakretem. Kursować będzie na niej narazie 6 autobusów.

Na nowouruchomionej linji autobusy biec będą, poczynając od cmentarza Bernardyńskiego w kierunku Zakretu zatrzymując się dalej na następujących przystankach: Rynek Zarzeczny, Młynowa, Róg Zarzecznej, Róg Królewskiej i Św. Anny koło Targów Północnych, Róg Zamkowej i pl. Magdaleny koło Urz. Wojewódzkiego, Róg Wileńskiej i Trockiej Starostwo Grodzkie — Wileńska, Róg ul. Gdańskiej, Zawalna, Wielka Pohulanka, Reduta, Urząd Ziemski, Figura św. Jacka, Róg ul. Prowiantowej, Róg Zakretu i Róg Hożej.

— **Dzieci polskie z Niemiec zwiedzają Wilno.** Przedwczoraj wieczorem przybyła do Wilna wycieczka polskiej młodzieży szkolnej z Niemiec w liczbie 60-ciu dzieci.

Wycieczka ma charakter krajoznawczy i zabawi w Wilnie kilka dni.

— **Działalność Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w świetle cyfr.** Poniżej przytoczone cyfry ilustrują dokładnie z każdym rokiem rozszerzającą się działalność Wydziału Op. Sp. Magistratu m. Wilna. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się to w zestawieniu cyfrowem roku 1924 z rokiem ubiegłym.

Ogólny budżet Wydziału Opieki Społecznej w roku 1924 wynosił 169 298 zł., z czego subsydja dla instytucyj dobroczynnych — 116.000, na przytułki dla starców — 41 806 zł., na pomoc lekarską dla biednych—1850 zł. i na pomoc doraźną dla bezrobotnych—9644. W omawianym roku budżet opieki społecznej wynosił 3,2 proc. ogólnego budżetu miasta.

W dwa lata później t. j. w roku 1927 budżet wydziału Opieki Społecznej zamyka się już cyfrą 1.076.355 zł., z czego subsydja dla instytucyj dobroczynnych pochłonęły — 478.970 zł., opieka nad matką i dzieckiem—31.085 zł., miejskie przytułki dla starców — 80.460 zł., obiady bezpłatne—282.400 zł., pomoc doraźna — 100.020 zł. pomoc lekarska biednym—75.420 zł. i dom noclegowy — 8.000 zł.

W roku tym budżet Wydziału Opieki Społecznej wynosił 10 proc. ogólnego budżetu miasta.

SAMORZĄDOWA.

— **Walka z plagą pożarów.** Jak się dowiadujemy, liczne pożary, jakie ostatnio nawiedziły teren województwa wileńskiego—zmusiły władze wojewódzkie do przedsięwzięcia energicznych środków zapobiegawczych. W tym celu zwróciły się one do odnośnych władz gminnych, by gminy, które dotychczas nie rozporządzają dostateczną ilością przyrządów przeciwpożarowych, niezwłocznie je zakupiły. Kredyty na ten cel wyasygnują starostwa i odnośne sejmiki.

WOJSKOWA.

— **Święto żołnierza polskiego.** Dnia 15-go sierpnia b. r. wojsko polskie uroczyście obchodziło święto żołnierza polskiego — 8-mą rocznicę triumfu Armji Polskiej, która, staczając zwycięską bitwę pod Warszawą odsunęła nawałę barbarzyńców daleko na Wschód i uwolniła ziemie polskie od najazdu wykreślając orężem obecne granice.

Dzień ten nader uroczyście obchodził i garnizon wileński. Już w przeddzień święta t. j. 14 b. m. w godzinach popołudniowych odbyły się we wszystkich oddziałach okolicznościowe pogadanki na temat „wojna polsko-bolszewicka w roku 1920 i znaczenie zwycięstwa pod Warszawą".

O godz. 19-ej ulicami Wilna przeciągnął capstrzyk orkiestr wojskowych.

We właściwym dniu święta o godz. 9 m. 15 odbyło się w kościele garnizonowym św. Jana w obecności przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych i wojskowych uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Mszę św. celebrował J. E. biskup Bandurski, poczem t. zw. kaznodzieja Legjonów w słowach podniosłych przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie bohaterskiego wyczynu armji polskiej i rolę dziejową jaka i tym razem przypadła w udziale Polsce, roli obrony świata chrześcijańskiego przed barbarzyńskim najazdem ze Wschodu.

Po skończonem nabożeństwie dowódca garnizonu płk. Krok-Paszkowski przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej przyjął defiladę oddziałów wileńskich.

W godzinach popołudniowych władze wojskowe zorganizowały dla szeregowych rozmaitego rodzaju rozrywki, zabawy i gry sportowe.

Wieczorem teatr polski z racji święta żołnierza polskiego wystawił okolicznościową sztukę „Wierną kochankę" Fijałkowskiego, przeznaczając do dyspozycji komendy garnizonu zgórą 200 bezpłatnych biletów.

Z KOLEI.

— **Objęcie urzędowania.** Onegdaj powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem wczorajszym objął urzędowanie naczelnik Wydziału Kontroli Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Maruszkin.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Święto niepodległości państwa polskiego.** W związku ze zbliżającym się terminem święta 10-cio lecia niepodległości państwa polskiego—Kuratorjum Wileńskie Okręgu Szkolnego zwróciło się do podległych sobie szkół średnich i powszechnych z zarządzeniem, by już obecnie poczynione zostały kroki, celem odpowiedniego przygotowania się do uroczystości święta niepodległości.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pomoc Żydów amerykańskich dla Żydów polskich.** Onegdaj powrócili z Ameryki delegaci związku Żydów w Polsce, ubiegający się tam o otrzymanie subsydjów na szkolnictwo żydowskie w Polsce. Jak się dowiadujemy delegaci uzyskali w Ameryce pewne subsydja. W związku z tem pomiędzy żydowskiemi towarzystwami kulturalno-oświatowemi toczy się spór o podział funduszów.

— **Prośba komitetu gminy żydowskiej.** Komitet gminy żydowskiej zwrócił się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o odłożenie terminu wyboru zarządu. Prośbę tę komitet umotywował nieporozumieniami istniejącemi pomiędzy tak zw. blokiem a demokratami. Starostwo prośbę tę odrzuciło.

— **Przed wyborami do zarządu gminy.** W wyborach do zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej weźmie udział 8 żydowskich ugrupowań politycznych. Jest rzeczą charakterystyczną, iż na skutek niedojścia do porozumienia w sprawie podziału mandatów, żadnego bloku wyborczego nie zawarto. Aguda i Achdus do wyborów pójdą oddzielnie. Ostatnio rozbiły się również pertraktacje w sprawie zawarcia bloku, prowadzone pomiędzy drobnemi handlarzami a rzemieślnikami. Kupcy również najprawdopodobniej do wyborów wystąpią samodzielnie.

RÓŻNE.

— **Informacje w sprawie Wystawy Wołyńskiej. Dowiadujemy się, że bawi w Wilnie wicewojewoda wołyński p. Gintowt-Dziewałtowski, który w piątek i sobotę dnia 17, 18 bm. w hotelu Europejskim udziela w sprawach wystawy informacyj w godzinach od 5 do 7-ej popołudniu.**

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Jutro — w sobotę, dn. 18 bm. uroczyste przedstawienie z okazji otwarcia Targów Północnych. Odegraną zostanie komedja Fr. Zabłockiego: „Fircyk w zalotach" z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Inne postacie odtworzą: Podstolina — I. Kunicka, Klaryssa — I. Mielęcka, Aryst — J. Karbowski, Pustak — K. Pągowski Swistak — J. Wasilewski, Notarjusz — St. Larewicz.

Nowością w oryginalnem ujęciu inscenizacyjnem Reduty będzie zakończenie komedji, które wypełni pokaz stylowego teatrum.

Sztuką tą rozpoczyna Reduta retrospektywny przegląd ostatnio-sezonowego repertuaru.

„Fircyk w zalotach" powtórzony będzie w tej samej obsadzie ról w niedzielę.

W poniedziałek ukaże się komedja J. Korzeniowskiego: „Wąsy i Peruka".

Bilety w cenie od 1—6,50 zł. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis" — Mickiewicza 11.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy M. Malanowicz-Niedzielskiej.** Wczoraj po raz pierwszy odegrana została słoneczna komedja Devala „Simona" z M. Malanowicz-Niedzielską, K. Wyrwicz-Wichrowskim i W. Malinowskim w rolach głównych.

— **„Moralność pani Dulskiej".** Dziś dla urozmaicenia repertuaru grana będzie „Maralność pani Dulskiej" z M. Malanowicz-Niedzielską w roli Hanki, I. Jasińska w roli Dulskiej, H. Dunin-Rychłowską, M. Makarczykówną, M. Lelską i L. Śniadecką, oraz W. Malinowskim i K. Wyrwicz-Wichrowskim. Zapowiedź tego przedstawienia wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 17 sierpnia 1928 r.

12.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.55 — 17.10: Wiadomości o 1-szych Targach Północnych w Wilnie. 17.10—17.25: Chwilka litewska. 17.52—17.50: „Rok pracy Magistratu m. Wilna". Odczyt wygł. wice-prezydent miasta inż. Witold Czyż. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 19.05—19.20: Audycja dla dzieci: „Kolonja w Jerozolimce" opowie Halina Korkozowiczówna. 19.30—19.55: „Skrzynka pocztowa" wygł. kierownik progr. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.55: Komunikaty. 20.15 — 22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjny sportowy i inne.

SOBOTA, dn. 18 sierpnia 1928 r.

10.00—10.30: Uroczystość otwarcia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie, w obecności członków Rady Ministrów. Przewidziane przemówienia: I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, J. E. Ks Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego oraz Prezydenta m. Wilna Józefa Folejewskiego. 10.30—12.00: Transmisja koncertu popularnego z terenu I Targów Północnych. 13.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 13.10 — 14.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 16.10 — 16.45: Chwilka litewska. 16.45 — 17.00: Wiadomości o I Targach Północnych w Wilnie. 17.00—17.20; Reklamy i muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. 17.35—17.50: Transmisja z Warszawy: Odczyt „W 150-tą rocznicę zgonu Woltera" wygł Cezary Jellenta. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci. 19.05—19.25: Odczyt organizowany w porozumieniu z Derekcją I Targów Północnych w Wilnie, 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: Radjokronika wygł. dr. M. Stępowski. 19.00: Komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja koncertu z Warszawy. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyjny sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja z Warszawy. muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Na wileńskim bruku.

— **Desperatka.** 15 b. m. L. D., Kolejowa 7, wypiła w celu samobójczym roztworu karbolowego. Desperatkę odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Pożar.** 15 b. m. w mieszkaniu dr. Iwantera, Mickiewicza 24, wskutek wadliwości pieca zapaliła się ściana. Pożar stłumiła straż ogniowa. Straty nieznaczne.

— **Wypadek samochodowy.** 15 b. m. przy zbiegu Kwiatowej i Sadowej taksometr nr. 14155, prowadzony przez Jana Jasiułańca, zam. Zamkowa 6, najechał na Bencjanowskiego Mojżesza, lat 16, zam. Sadowa 5, który doznał obrażenia głowy i ciała.

— **Ucieczka umysłowo-chorej.** 12 b. m. ze szpitala psychjatrycznego, Letnia 5, uciekła umysłowo-chora Stefanja Kurowska i dotychczas nie powróciła.

— **Nie udało się.** 15 b. m. Olechnowicz Władysław, Piwna 11, zauważył w nocy o godz. 1 min. 50, że jakiś osobnik usiłował dostać się oknem do mieszkania Sakowicza, zam. tamże, prawdopodobnie w celu dokonania kradzieży. Olechnowicz chciał osobnika zatrzymać, a gdy ten począł uciekać, O. oddał trzy strzały za nim rewolwerowe lecz strzały te chybiły.

— **Niebogaty łup.** 13 b. m. Michał Juchniewicz, zam. Tokarska 12, zameldował, że tegoż dnia przechodząc ul. Kolejową został napadnięty przez pijanych osobników, którzy pobili go i zrabowali 2 zł. 70 gr. Sprawcę Feliksa Jelińskiego zam. Kijowska 6 zatrzymano.

— **Czego dzieci nie kradną.** Zawiadowca stacji Porubanek Ryciński Józef, zameldował o wyłamaniu i kradzieży 6 par rolek doprowadzających druty uruchomiające semafor. Przypuszczalnie uszkodzenia dokonały dzieci pasące bydło.

— **Stary sposób wygrywania na naiwności ludzkiej.** 13 b. m. Romuald Sadowski, zam. Połocka 3, zameldował, że w czasie jego nieobecności do matki jego przybył nieznany osobnik, i na podstawie kartki rzekomo pisanej przez Sadowskiego, zabrał ubranie i 2 zł. gotówką. Wartość ubrania 255 zł.

— **Nieudało się** 13 b. m. Ch. W. zam. Bosaczkowa 3, usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lecz spostrzeżona przez domowników została uratowana i przewieziona do szpitala żyd. w stanie nie zagrażającym życiu. Przyczyna targnięcia się na życie nie ustalona.

SPORT.

— **Zawody wioślarskie.** Dnia 2 września na rz. Wilji odbędą się wielkie zawody wioślarskie z udziałem osad wioślarskich: Wilna, Warszawy, Poznania i Grodna. Z pomiędzy całego szeregu biegów, zasługuje na uwagę bieg czwórek wyścigowych panów o mistrzostwo Wilna oraz bieg pań na czwórkach półwyścigowych.

— **Wielkie zawody pływackie.** Dnia 15 b. m. na rz. Wilji odbyły się wielkie co do trasy, zawody pływackie na przestrzeni Werki (przystań statków)—Wilno (przystań Wil. T. W.). Do biegów tych stanęło 4 zawodników, do mety przybył pierwszy członek W. K. S. „Pogoń" — p Plebanczyk.

— **Mecze piłki nożnej.** Dnia 15 b. m. odbyły się 2 mecze piłki nożnej. Pierwszy mecz—Makabi—Ognisko rozegrany o mistrzostwo okręgu wileńskiego przyniósł zwycięstwo Makabi w stosunku 4:2. W drugim meczu A. Z. S. II—Makabi II, zwyciężył A. Z. S. II w stosunku 2:0.

Miłosierdziu czytelników.

Staruszek, lat 70, syn powstańca, któremu skonfiskowano majątek — znajduje się wraz żoną w katastrofalnem położeniu materjalnem Nie mogąc z powodu podeszłego wieku, zupełnie zrujnowanego zdrowia oraz ułomności fizycznej pracować, aby zarobić na utrzymanie siebie i również staruszki żony—zwraca się tą drogą do ofiarności publicznej o łaskawe wsparcie.

Ofiary przyjmuje Administracja „Kurjera Wileńskiego"—Jagiellońska 3.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.